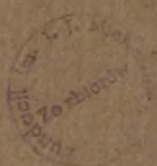


Enota drzewca





CNOTA DZIWACKA.

*Omnia benefacta in luce se collocari
volunt. Cicero Tuscul. 2^{do}.*



§. I.

N a zgromadzenie Fra-
massonow wiele pior
powstało, iedni ich
szkalowali z niestychanego nazwiska,
ale to niestuzność nazwisko nie opi-
suię natury rzeczy. Lwem nazywa-
no i człowieka, a Dyanny Imię nosi-
ła częstokroć naybrzydza kobieta,
tak ją nazwał ten, który z miłości wa-
ryował.

A. 2

Dru-



Drudzy pisali na nich, że się zia-
wili i nowości wnoszą, i tym ich po-
twarzali bezprawnie, bo gdyby wszy-
stkie stare rzeczy chwalić, a nowe
ganić trzeba by i na to przystać, że
lepiej po iamach, skałach, mieszkać,
i ak pierwsi przed nami ludzie, niżeli
w budynkach wygodnych, wszaki to
poszło od przemyśłu ludzkiego, żeby
i teraz kto wymyślił, aby budynek
drewniany nie mógł od ognia gorzeć,
byłaby rzecz nowa, lecz oraz i poży-
teczna.

Trzeci uderzają że wnoszą iako-
wąs Sekte, to także zadawać próżna,
gdy aż do tey godziny nic im nie za-
dano, albo choć zadano iednak nie do-
wiedziono, a tak potępiać bez dowo-
dow albo nie rozum, albo przesąd iest,
iednak nie są takimi, aby ich nie po-
strzedz, ja co pisałem nie mówię że się
zle pomiędzy niemi dzieie, ale też a-
ni piszę że u nich wszystko dobrze.

Nayprzod oni mówią że są Prawo-
wiernemi, równie z innemi, iednak
dzielą się schadzkami, Druga powia-
dają że radzą dobrze, a brakują w Lu-
dziach

dziach; Co tak tę kompanią oczernia,
że żaden z rozumnych Ludzi, a na-
wet i nayprościeyszych nie może być
o nich bez podeyrzenia.

§. 2.

Schadzki czynić pokątne Religia
ma za podeyrzliwość, Politykã za
bunt, i bardzo słusznie. Pokątne i no-
cne schodzenia, tak są Wierze podey-
rzliwe, iak żona Mężowi, która za-
wždy się wiarą Małżeńską przechwa-
ła, a zawždy konfzachty nie docieczo-
ne czyni, iak sługa, na którego Go-
spodarz nie może miło poglądać, gdy
on sługi przebrakowawszy, na konfe-
rencyach Gospodarzowi nie znanych,
matactwa knuie, na ten czas nie może
Gospodarz mówić że go zdradza,
ani też mu się może powierzyć bo się
słusznie zastanawia.

To właśnie pada na kompanią
Framassonow, nie osądzili oni Oyca
wszystkich wiernych godnym, aby o
ich sekretach wiedział, nie odkrywają
się przed Rządzcami Kraiow czyni są,
ci tak nie mogą być nie winowayca-
mi, gdyż niewinność zapytana odpo-
wiada.

Kryć

Kryć się dobrze czyniąc trzy ra-
zy można, raz do ułożenia Rządów,
gdyż Statystycznych intereffow mil-
czenie jest filarem, ależ by bardzo wie-
le było Ministrow, gdyby się niemi
czynili Framaffoni, których już kro-
kami liczyć można. Kryć się można
z onotami aby uniknąć samo chwalby,
lecz i na to Łoży nie trzeba, nikt nie
kładzie światła pod korzec mowi Ewan-
gelia, na Odrewiach, Marmurach, na-
czytamy się dobrych uczynkow po-
marłych Fundatorow, nie znali syllab
nazwiska Framaffona, a czynili do-
brze, pochwały zaś ich do czytania
poryfowane, zagrzewają synow do u-
czynkow w oczach Kościoła, i wier-
ności, a nie w Łóżach, które nie za-
chęcaią ludzi, ale tylko dziwią, kryć
się w ostatku z natury mają prawo zło-
czyncy złe uczyniwszy, nie można
jednak kompanii wolnych Mularzow
tego zarzucić, chyba by tego chciał do-
wodzić Teolog Moralny, który po-
wiada, że można zabić, i duchownie
samemu naprzykład złe czyniaci dru-
gich pociągając ku złemu.

§.

To najiawniejsza że kompania wolnych Mularzow nazywa się Ludźmi nad innych oświeconemi, i choć roztropny człowiek na to nic nie rzecze, znając co to jest siebie chwalić, lecz gdyby kto zapytał tey Professyi człowieka co to jest Framazonstwo? On odpowie jest to Zgromadzenie. Co to Zgromadzenie znaczy? Tu prawdziwy Framazon milczy, i coż za pożytek milczenia, ieżeli to Towarzystwo chwalebne, należy wołać, i namawiać. Schodźcie się Zgromadzenia Stany Kondycye, lecz kryć się milczeć, mającym moc pytania nie odpowiadać, Rządcom Kraiow nie podlegać, gdy chcą wiedzieć, i potym wszystkim nazywać się mądrym, fczere bałamuństwo.

Nie dawno Kompania wolnych Mularzow wybić kazała Pieczęć z podpisem: *Sum fui & ero semper, nunquam detecta*. Byłam, iestem, i będę nigdy nie odkryta. Co za pożytek tego jest powfzechności, trzebaby nowego rozumu, aby zrozumiał, bo idąc

dać przez wszystkie rzeczy, gdyby
Krol nie odkrył swej rady w czasie,
że myśli, o pospolitym dobrze, pró-
żnoby pracował; gdyby się Religia
Chrześcijańska do tych czas po pie-
czarach podziemnych Rzymskich kry-
ła, nie wielom ludzi przyniosła by
zbawienie, gdyby ci co dozli kun-
sztow pokazali sposob wynalezienia
Minerałow, dla siebie ten sekret za-
chowali, sobie mało, a światu caleby
byli nie pożytecznemi. Otoż nie nay-
większa chwała Framassonom, kryć
się i owszem przeciwnie, gdy oni nie
chcą powierzyć się Religii, ani Rzą-
dom Kraiowym, znać oczywiscie, że
iako nie są z niemi, tak zapewne prze-
ciwko nim.

§. 4.

Kompania wolnych Malarzow
nawet ani kiedy może dać słusznych
przyczyn, swoiey skrytości, nie
z Religii, bo ta mowi przeciwnie,
Wszelki co nie nawidzi światła, nie
przychodzi do światła. Co znaczy że
złość kątow, a dobroć widoku szuka.
Nie z natury gdyż Loża jest złożona
z Lu-

z Ludzi, a nie z kretow, lub gadu, kto-
ren światło zabija, nie z przyczyn Sta-
tystycznych bo do tych nie wszyscy
wchodzą, chociaż zdolni są. Więc nie
uchronny wniosek, i najprościej-
szego człowieka, że Loża musi byc
coś złośliwego, ośobliwie że do tey
godziny, nie widać pożytkow tego
Sekretu, nie widać cnoty, bo tey
szarzy ludzie w oczach wszystkich
najgorzey czynią, i najstraszliwiey
bluźnią, nie uszczęśliwili uboństwo,
tyśiące Framassonow, i tyśiące równie
ubogich, i owśzem cośmy przedtym
widzieli ubogich dzieśiąciu, w oczy
nam zachodzących, to dziś dwudzie-
śtu czterech Sekretu tego podobno
ten będzie pożytek, iaki bywa, gdy
dom się zatli nieznacznie tleie, a razem
od ognia ogarniony gore. Religia ie-
dnak prawdziwa, nic się tego pokątne-
go Gwaru nie lęka, bo wolni Mularze
choćby byli przesłańcami Antychry-
sta, i tak nie długie ich panowanie.

§. 5.

Na co pokątne Swiątnice stawiać,
mając tak śliczne Prawa Religii, któ-
ra

ra wszystkie Stany zachęca do cnoty,
nic Łoże nie pomogą złym ludziom,
gdy ani prace Missionarzew, ani sa-
me cuda nie pomogły. Lecz na co do
Zgromadzenia poczciwości w Lu-
dziach brakować, to drugie pytanie
przewyższa pierwsze, wolni Mularze
szukają ludzi bogatych, ludzi ma-
drych, z wiadomości, a nawet i cwi-
czonych w Mechanizmie, zastana-
wiać się nad tym długo nie potrzeba,
aby i rząd konfzachtow pewnie szko-
dliwych nie przyznać całej Framaffo-
nii. Opuszczam ja tu ducha Religii,
mówię tylko po ludzku, ludzi wam
trzeba bogatych, więc zapewne na ie-
dno z tego trojga, albo na ubogich
jak mówicie, albo na swawolne Scha-
dzki, jak sądzę, albo na składki dla
wypełnienia zamyśłow około Publi-
cum, jak się dorozumiewają, ależ te są
same źródła naganienia spiskow wa-
szych.

§. 6.

To pierwsze, że ubogich zapoma-
gacie, dowodzi wam zepłowaney Re-
ligii, Siłaz Wdow jest Szlachetnych

w o-

w ostatnim stanie, siła godnych Familii powikłanych Prawem, z kąd ani wypływać mogą, siła Rzemieślników wszelką zręczność mających bez zapomożenia, żaden jednak z tych od was nie jest zapomóżony, chybaby był w waszey kompanii, idzie zatym, że ta uczynność wasza nie jest na gruncie wiary, tylko na szczerym omamieniu, mowicie że Framasson dobry, czyni dobrze, a czemuż nie Religii dobrej Ewangelicznej ludziom, u nas Katolikow kto daie bez intencyi, że Bog kazał, tylko że ma wrodzone politowanie, rowna się Poganinowi, bo i on obowiązany do litości, lecz kto czyni, że Bóg nie chce inney ofiary, iak miłosierdzia, dopiero daie okraść uczynkom swoim wierną i Katolicką, ale kto daie tak iak Framasson, dla znakow kielni i młotka, nikt tego nie może nazwać iakmużną, tylko interessem, który dla tego nazywają dobrym, że jest sekretny.

§. 7.

Swawolnych Schadzek jeszcze wam nie dowiedziono wbrew ale do-
rozu-

rozumiewają się rozumnie, raz że prostego strzeżecie się oka, które z serca, iak widzi, tak sądzi, drugi raz z naysczęstszego nocnego u was konferowania, a co naywiększa, że litościwą rękę ściągacie, dotych którzy się stali zbrodniami, to prawda że winowayca ma prawo, aby mieć litość nad nim, iako i nad innymi, ależ to różna rzecz od tey kiedy kto pluie Kommunikantami, ucieka a Loża go wspomaga, iak się u nas w Polfcze stało z pewnym, o którym że nie piszę (daruję Imieniowi) toż i w innych razach widzieliśmy, że czyli się zgrał, czyli przetrwonil, a należał do Loży był zapomagany, iakoby Loża była piasfunką nieprawości, i żywicielką zbrodniow, których ani mieysce Święte, ani Tron ratować może, tylko gubić, i ścigać, tak czynić nie iest służyć Publico, ale go niszczyć i wykorzeniać.

§. 8.

Publikum to słowo znaczy, i wfszystkich i samych zapewne wolnych Mullarzew, więc należy znosić się z temi, któ-

którzy dźwigają ciężar powfzechności, a nie kryć się przed niemi, bo te rady albo są dobre, albo złe, albo obojętne, jeżeli dobre: nie wartze Monarcha, Rządca Narodu wiedzieć o tym, który dobry zamiysł chłopka, takby przyiał, iak nayspierwszego Ministra, i którego tak pokatność tak boli, iakby bolała samego Magistra Łoży, gdyby kto stworzył z nich samych nową Łoże, radził, a nie zwierzał się. Jeżeli te rady są obojętne, prożna przeto praca, takowych rad nasłuchać się po kufenhauzach, które drogi czas trawia, a mądrym śmiech robia. Obojętności można użyć, iak Prezerwatywy, ale nie zawždy, bydz zaś niby wiernym i niewiernym, i Politykiem i nie politykiem, Obywatelem, i nie Obywatelem, możeż co bydz nieszczęśliwszego. Na ostatku ta kompania może bydz zła, a zatym i rady, i lubo nie dowiodł nikt, mowić się iednak może, że u nas, którzy na przyszłości potym życiu pamiętamy, lepszy jest zbrodzien, który się na inkwizycyach wyspowiadał uczynkow
grze-

grzesznych, niżeli ten co mowi, że
dobry a nie wiedzieć na jakim funda-
mencie, Duch Kościoła nie omylny,
iako się tylko zjawilo to pobratymstwo
ma iakoweś podeyrzenie, o toż i ia
z nim, wszak i Poganin napisał. *Omnia
benefacta in luce collocari volunt.* Cice-
ro Tuscul. 2^{do}.

§. 9.

Mnie się zda, że ciemney Łoży
nie trzeba, mając Prawa życia tak świę-
te, które gdyby zachować, był byśmy
ludźmi wszelkicy dobroci pełnemi,
Głos Religii jest, dzieci czcicie Ro-
dzicow waszych, a wy Rodzice nie-
chciycie do złości pobudzać dzieci,
śludzy wypełniaycie podległość Pa-
nom, a wy Panowie nie bądźcie zaw-
żdy groźliwemi, Oddawaycie co jest
Boskiego Bogu, a co jest Cesarzkiego
Cesarzowi, Poddani słuszcie Panom,
nie dla oka, ale i dla sumienia, oto są
słowa dobroci, na które nie należy
mieć nocnych schadzek, wykwiłtney
przyścięgi sekretu, lecz widocznych u-
czynkow, i pełnienia, i gdyby kto
z tym się kryć śmiał, równą by Wie-
rze

rze czynił szkodę, iak i odszczepienie, bo gdy odszczepienie oczywiście psucie świętości, ikryty Chrześcianin używałby ich, ale chimerycznie i na wywrot.

§. 10.

Zafzczyt wolnych Mularzow, że ściśle sekret trzymają, i że on się po tylu badaniach do tey godziny nie wydał, iezli dla tego Panegiryku warci, sądzić nie można. Cnotliwy chimeryk choć czynił dobrze, a nie pokazywał przykładu, sam się pochował w lochu nikczemności, złoczyńca zaś że nie poszlakowany na swym łożku umarł, w tym tylko szczęśliwy, że mu się udało, iednak iest prawdą wieczną, że pierwszy cnotliwo nie pożyteczny, a drugi szkodliwo sekretny, trzeba było i nazwisko Framassona ukryć, a tak nie byłoby sprzeczki, byliby sami dla siebie, znając zaś nazwisko ludzi całe towarzystwo ludzkie ma prawo pytać się coś iest, i co czynisz?

§. 11.

Bronią się na ostatku że z miłości bliźniego czynią dobrze, ale i to nie

zamiar aby się wolnych Mularzow nie
pytać, co są? Perfowie i inni Poganie
tak są bliźnim uczynni, że aż rozum za-
dziwia, jednak to prawda że są niewier-
nemi, i przez tę uczynność, nieutracili
iadu wrodzonego do tych, ktorzy się
szczycą wiarą Chrześciańską, rownie
nie wnośi się zaraz, że ten iest z Piotrem
Apostolem, który iakmużnę czyni, do
iakmużny trzeba wiary bo gdy ona pły-
nie z litości każdemu wrodzoney, ina-
czej zrowna się zmyłowi bydłecemu,
bo i te w czasie, wzajemnie się ratuią.

§. 12.

Zostawmy to na koniec wolności
ludzkiej, przyidzie godzina w ktorej
i myśli i sekreta na szalę położą, a ie-
śli się wolno po cudzołostwach, za-
boystwach, kradzieży, krzywdach,
nazywać Chrześcianinem, czemuż
nie Framassonem, to izkoda że na
grzechy Prawowiernych, trzeba by
wiecznego wolnych Mularzow sekre-
tu, którego nie mamy, i nie wiedzieć,
kto gorzzy, czy ten co się kryie, czy
ow który wстыd utracił, na to zolta-
wuje się plac, pisać uczeńszym.



XVIII. 1. 1080